

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnos. i przesyłką 20 000 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1.000  
w tekście 1.200 mk.,—z tekstem 500 mk.  
W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.

Dziś we srode 27, piątek 29 i sobotę 30 czer. o g. 8 w.

## Ogród po-Bernardyński KONCERTY

orkiestry Symfonicznej  
Zrz. Muz. Pol.  
pod dyrekcją - - -

**Jana Mackiewicz.**  
Szczegóły w programach.



Panamy, Kapelusze słomkowe i Czapki poleca

**E. MIESZKOWSKI**



Warszawa, Nowy Świat 53.

Wilno, Wileńska 22.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

## Zwiększenie zapasu walut obcych.

W ciągu ostatnich dni wzrosły bardzo znacznie wpływy walut obcych do skarbu państwa. Podczas, gdy w ciągu 10 dni od 10 do 20 czerwca przybyło walut obcych na 1.100.000 dolarów, w ciągu sześciu dni od 21 do 26 czerwca przybyło 1.350.000 dolarów.

## Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było poświęcone obradom nad projektem amnestji. Obrad nie zakończono. Postowie Związku Lud.-Nar. Szabeko i ks. Lutostawski wystąpili bardzo ostro przeciwko uwzględnieniu przez amnestję zdrajców stanu i komunistów, których bardzo gorąco bronili przedstawiciele socjalistów, Wyzwolenia i mniejszości narodowych.

## Z komisji rolnej.

W komisji rolnej rozpatrywano poprawki Senatu do ustawy o użytkownikach. Pos. Chomiński (Wyzwolenie) żądał odrzucenia wszystkich poprawek. Pos. Kawecki (Zw. Lud. Nar.) wypowiedział się za przyjęciem poprawek, powołując się na opinie wojewodów kresowych, szczególnie poleskiego i wołyńskiego, którzy twierdzili, że użytkownicy, korzystając z praw wyjątkowych oddziałują na otoczenie, a głównie na służbę folwarczną, deprawującą.

## Z konwentu senjorów.

Na posiedzeniu konwentu senjorów uchwalono zamknięcie sesji we czwartek 28 b. m. poczem nastąpi przerwa do 23 lipca. W międzyczasie będą obradowały niektóre komisje.

Pos. Kozicki w imieniu Związku Ludowo-Narodowego żądał rozpatrzenia we srode na plenum Sejmu sprawy „numerus clausus”. Ze względów formalnych wniosek posła Kozickiego został przez konwent senjorów odrzucony.

## Z pobytu królewskiej pary rumuńskiej w Warszawie.

Wczoraj odbyły się w Rembestowie manewry wojskowe. Walczyły ze sobą z jednej strony grupa pułkownika Dreszera z drugiej grupa pułkownika Bukackiego. Przy pierwszej grupie była królowa Marja, przy drugiej—król Ferdynand.

Chodziło o zdobycie drogi do Warszawy. Zwyciężyła grupa pułkownika Dreszera. Król wyrażał się z wielkim uznaniem o sprawności armji polskiej.

Po południu para królewska była na wyścigach, a wieczorem o godz. 12.25 nastąpił odjazd do Krakowa.

Na dworcu król bardzo serdecznie żegnał się z Prezydentem Wojciechowskim, z rządem oraz z panią Wojciechowską.

Gdy pośląg przy dźwiękach hymnu rumuńskiego ruszył, oboje królestwo stanęli w oknach saloniki. Królowa żegnała stolicę Polski powiewając obu rękami, a król salutując.

### Toasty.

Podczas obiadu wydanego na cześć Królewskiej pary przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, wygłoszone zostały przemowy, nie pozbawione charakteru politycznego, podkreślające z jednej strony pokojowość naszą, z drugiej strony gotowość zawsze, wspólnymi siłami Polski i Rumunii, dać odprawę każdemu ktoby jedno z tych państw napastował. Istniejący między nami formalny traktat odporny został najwyraźniej w obydwu mowach podkreślony i stwierdzony.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powiedział:

„Sire! Szczęśliwy jestem, że mogę powitać Waszą Królewską Mość i Jej Królewską Mość królowę, przybyłych w odwiedziny do stolicy Polski. Pragnę jednocześnie wyrazić uczucia przyjaźni, jakie cały naród polski żywi dla sławnego ich kraju. Uczucia te ujawniły się szczerym i odruchowym holdzie, zgotowanym przez ludność Warszawy Waszym Królewskim Mościom. Węzły, łączące Polskę i Rumunię nie polegają wyłącznie na głębokiej przyjaźni między dwoma sprzymierzonymi narodami, ale wytworzone są również przez ścisłą wspólność dążeń i interesów, która wyłącza wszelkie różnice zapatrywań, wskazu-

je obu naszym krajom drogę, mającą poprowadzić je do urzeczywistnienia wspólnego ideału. Sojusz polskorumuński tworzy trwałą podstawę współpracy, mającą na celu utrzymanie pokoju, okupionego tak ciężkimi ofiarami pomoże zrealizować istniejące traktaty i wypływające z nich korzyści oraz wskazanie przez nie szczytne posłannictwo. Wznoszę mój kielich na cześć Jego Królewskiej Mości, króla Ferdynanda i Jej Królewskiej Mości, królowej Marji, Ich Dostojnego Domu oraz na pomyślność i wielkość Rumunii”.

Toast powyższy p. prezydent Rzeczypospolitej wygłosił po polsku, poczem p. minister spraw zagranicznych Seyda przetłumaczył to przemówienie na język francuski. W odpowiedzi na toast wzniesiony przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, Jego Królewską Mość, król Ferdynand I wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie:

„Panie prezydencie! Jestem szczęśliwy, że mogę w tej pięknej i dzielnej stolicy wyrazić w moim imieniu, w imieniu królowej, oraz w imieniu mojego narodu uczucia szczerzej i głębiej przyjaźni, które nas łączą ze szlachetnym narodem polskim. Dwa nasze narody przeżyły w swej bohaterskiej przeszłości tragiczne próby, zakończone jednak ostatecznym tryumfem, gdyż sprawa ich była sprawą cywilizacji, wolności i sprawiedliwości, a dziś po olbrzymiej zawierusze wojny światowej, z której wyszły zwycięskie, mają tę samą misję do spełnienia: Utrwalić na zawsze pokój dla ułatwienia Europie podjęcia na nowo i rozwinięcia jej dzieła postępu i cywilizacji.

Oparty na uczuciach obu narodów oraz na ich stałych interesach, sojusz nasz odpowiada tej wielkiej i potężnej konieczności europejskiej. Uciążliwa praca, jaką w ten sposób jesteśmy obarczeni, wymaga bezpieczeństwa, do którego utrwalenia przyczynią się w wielkim stopniu manifestowania naszego sojuszu.

Dlatego skorzystałem skwapliwie z danej nam, królowej i mnie okazji, aby przybyć, panie prezydencie, wyrazić panu na ziemi Polski odrodzonej niezmienną przyjaźń narodu rumuńskiego, jak również gorące życzenia pomyślności dla sławnego i szlachetnego narodu polskiego.

Głęboko wzruszeni tak sympatycznym przyjęciem, jakie naród polski zgotował nam w ciągu całej drogi oraz przyjęciem w stolicy, pragniemy usilnie wraz z królową podziękować mu z całego serca za pośrednictwem pana.

I oto w imię tych uczuć wznoszę kielich na rzecz wielkości Polski, naszej przyjaźni i sojusznicy, oraz za pana zdrowie, panie prezydencie, jak również za zdrowie p. Wojciechowskiej.

### Manewry.

WARSZAWA, 26-VI. (A.W.). W srode o g. 10 rano odbyły się na Poligonie Rembertowskim wielkie manewry wojskowe. Na ćwiczeniach obecna była rumuńska para królewska, prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, misje wojskowe obce, generalicja i t. d. Po przygotowaniu artyleryjskim i ogniem piechoty odbył się atak jazdy, której akcją kierowały eskadry lotnicze, unoszące się nad polem walki. Ćwiczenia trwały 2 godziny. Królowa Marja przez cały czas objeżdżała operujące na polach odzia-

ły. Po ćwiczeniach odbył się popis wzorowej jazdy t. z. Karuzel szkoły podoficerskiej i pułku szwoleżerów. Popis ten wypadł świetnie. Następnie odbyła się defilada, która wywarła na zebranych silne wrażenie.

## Sejm i Rząd.

Ferje sejmowe.

WARSZAWA, 26. VI. (A.W.). Na ostatnim posiedzeniu Konwentu Senjorów zdecydowano, że posiedzenia Sejmu zakończą się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia 23 lipca odbędzie się parudniowa dyskusja budżetowa, poczem ferje będą trwały w dalszym ciągu.

Numerus clausus.

WARSZAWA, 26. VI. (A.W.). Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej Komisji Oświatowej reprezentant żydów d-r Thon zwrócił się do przewodniczącego Komisji z prośbą o przeprowadzenie trzeciego czytania ustawy o numerus clausus. Przeciwko wnioskowi opowiedział się ksiądz Lutostawski, dowodząc, że ponieważ w drugim czytaniu tej ustawy nie wprowadzono żadnych poprawek, trzecie czytanie jest zbyteczne. Do wywodów ks. Lutostawskiego przychyliła się prawica i Piast. Większością głosów tych ugrupowań wniosek d-ra Thona odrzucony.

## Ciekawy szczegół.

Z obławy na waluciarzy.

Zapewne nie zapomniano jeszcze w Wilnie przykrych chwil, które przeżyliśmy w związku ze zbrodniczą akcją wrogich rządowi czynników, chcących za wszelką cenę zdeprecjonować markę polską.

Obecnie pragniemy podkreślić jeden szczegół walki ze spekulacją walutową, szczegół, który rzuca jaskrawe światło na istotę całej akcji i na jej reżyserów.

Otóż, w czasie obławy na waluciarzy na czarnej giełdzie w Wilnie odprowadzono aresztowanych do komendy policji i tu dla segregacji zatrzymano narazie niefortunnych spekulantów na podwórku gmachu komendy.

W oczekiwaniu badania nasi finansisci zajęli się „porządkowaniem dokumentów”, kłócić mówiąc—całe podwórko w przeciągu kilku minut zostało zasypane podartymi na najdrobniejsze kawałeczki papierkami, a niektórzy, ogarnięci paniką, darli nawet i dolary. Niestety deszcz, który zaczął właśnie padać, szybko zniszczył te papierki, ale kilka sztuk mniej skwapliwie podartych zdążono zebrać oraz podkleić i cóż okazało się?

— Otóż były to zaświadczenia i przepustki władzy sowieckiej.

Paru komisarsczuków zdaje się że na dłuższy czas osiadzie na Łukiszkach, ale iluż wypadnie wypuścić dla... „braku dowodów”.

Napróżno więc agitatorzy z pod znaku Dąbskich, Piłsudskich i Wędziogolskich starają się zwać winę za spadek marki na rząd obecny. Sprawa jest jasna, a ci, co chcą i próbują ją zmącić, oddają przysługę nie Polsce lecz Bolszewji i Prusom. K. M.



## „O służbie Bożym i służbie królewskim“.

Z Moskwy nadchodzi wiadomość iż patriarcha Tichon ugiął się przed swymi prześladowcami, wystosował do prokuratora urzędowe oświadczenie, w którym wypiera się swej „kontrrewolucyjnej“ przeszłości, stwierdza iż był tylko narzędziem w rękach monarchistów rosyjskich. Tichon oświadcza iż odtąd będzie zajmował stanowisko lojalne wobec rządu sowieckiego i prosi o wzięcie tego oświadczenia pod uwagę w czasie procesu.

Rzecz jasna, iż takie oświadczenie bezwzględnej „lojalności“, mieści w sobie także uznanie polityki sowieckiej w stosunku do cerkwi, a co zatem idzie stworzonej przez bolszewików t. zw. „cerkwi żywej“ i równa się zaparcie się przez głowę kościoła prawosławnego swej wiary.

Z konieczności nastrożyć się musi każdemu porównanie pomiędzy zachowaniem się głowy prawosławia — patr. Tichonem, a najwyższym przedstawicielem katolicyzmu w Rosji — arcybiskupem Cieplakiem. Powie nam kto, iż porównanie takie, a raczej przeciwstawienie, nie upoważnia do żadnych uogólnień, że tu rozchodzi się może jedynie o różnicę dwóch charakterów: bardziej nieugiętego — arcyb. Cieplaka, oraz patr. Tichona, który po ciężkiej walce skapitulował w chwili decydującej... w chwili ofiary.

Lecz uogólnienie takie samo się narzuca siłą niezaprzeczonych faktów: Mimo że prześladowanie katolicyzmu przez rząd sowiecki wcześniej się zaczęło i bezwzględniejsze było, żaden z księży katolickich, którzy przecie także są ludźmi, ulegają uczuciom strachu, nie splamił się odstępstwem. W samym procesie Cieplaka, obok arcybiskupa, zasiadło na ławie oskarżonych kilkunastu księży. Wszyscy wytrwali niezłomnie do końca, przyjmując niesłychanie surowe wyroki z wiarą i bohaterstwem godnym pierwszych chrześcijan-wyznawców. Przypominamy, iż niewątpliwie skazanie, ewentualnie śmierć jego męczeńska za wiarę, wywołała by olbrzymie wrażenie nawet po za granicami Rosji, przedewszystkiem jednak wstrząsnęłaby potężnie sumieniem jego współ-

wyznawców i współrodaków i stała by się może czynnikiem moralnego odrodzenia.

Nie wiedzieć o tem nie mógł patr. Tichon. A jednak w chwili stanowczej zabrakło mu siły. Czy ukorzenie się jego przyniesie mu jaką korzyść osobistą? Wątpić należy, rząd bolszewicki jest mściwy; w najlepszym razie „złagodzi“ karę śmierci na powolne, stokroć cięższe konanie w zapowietrzonym celu więziennej. Lecz to już dziś jest sprawą osobistą Tichona. Nie synod zbójceki, lecz on sam pozabawił się godności kapłańskiej. Jakikolwiek spotka go los, będzie on już tylko jedną z niezliczonych ofiar okrucieństwa bolszewickiego, tych ofiar popolitych, nad którymi nie jaśnieje nimb męczeństwa.

Za złe brać patr. Tichonowi kroku jego nie mamy najmniejszego prawa. To, co on uczynił, było tylko ludzkie i naturalne. By wytrwać, by oprzeć się niesłychanym torturom, jakim poddają duszę i ciało przemyślnie okrucieństwa żydowskie, trzeba sił nadludzkich. Taką siłę posiada na świecie jedynie Kościół katolicki, jako od Chrystusa początek swój biorąc z jego wciąż nowe czerpiący zasoby życia.

Inaczej prawosławie. Pozornie tylko i zewnętrznie służbie Bożej poświęcone, w rzeczywistości było narzędziem władzy świeckiej — caratu. Z chwilą gdy carat upadł, zgasł też blask pożyczony cerkwi prawosławnej. Owczarnia została bez pasterza, zapłonęła chwilowe zamieszanie, konsternacja. Jedni rychło zmiarkowali, poczuli nową kłaniać się władzy, jak będą kłaniać się każdej następnej — inni czekali powrotu starej... do tych należał Tichon. Wystarczyło jednak sowiecom pokazać swą siłę, a przywykli słuchać i czcić jedynie potęgę świecką, ukorzył się. Sługa „białego cara“ uderzył czołem przed zwyciężczym „carem czerwonym“. W gruncie na jedno to wychodzi, o apostazji zaś właściwie nie może być mowy tam, gdzie nie było i niema Boga — t. j. w cerkwi prawosławnej. J. O.

## Dzień polityczny.

### Opcja na rzecz Polski.

Na skutek starań Poselstwa Polskiego w Moskwie Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych zgodził się na wznowienie przyjmowania podań o opcję na rzecz Polski. Termin przyjmowania podań ustalono na czas od 1. VI do 1. X. r. b. Rozpoczęte sprawy opcyjne będą załatwiane w dalszym ciągu zwykłą drogą. (Aw.)

### Rozłam w Skupczynie.

Z Belgradu donoszą: Stosunki między radykałami a blokiem federalistów zostały zupełnie zerwane. Słoweńska partja ludowa grozi wystąpieniem ze Skupczyny. Muzułmanie bosniaccy rozpoczęli w Skupczynie gwałtowną opozycję. Słoweński związek chłopski, główna organizacja słoweńskiej partji ludowej, powziął uchwałę nakazującą swoim członkom wystąpienie ze Skupczyny. Z wielkim napięciem oczekiwana jest odpowiedź, jaką ma udzielić Pasiczowi przywódca radykałów Radio podczas zjazdu partyjnego w Zagrzebiu. (Aw.)

### Zamknięcie obrad Komunistycznej III Międzynarodówki.

Obrady plenum Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki zostały zamknięte. Wybrano prezydium, w skład którego wchodzi: Zinowjew, Zetkin, Terracini, Bucharin, Radek, Kolarow, Kanta-Jama, Neyrad, Suworin i Szackin. Między innymi uchwalono, aby we wszystkich państwach komunistki utworzyli specjalne organizacje dla walki z faszyzmem. Co do spraw religijnych uchwalono, że religia może być traktowana jako sprawa prywatna poszczególnych obywateli jedynie w państwach burżuazyjnych, nie zaś w partji komunistycznej, z której religia raz na zawsze musi być usunięta.

## Z pogranicza Polsko-Litewskiego.

### Stosunki z wojskiem litewskim.

W pierwszych dniach po objęciu przez litwinów przyznanej im przez Ligę Narodów części b. Pasa Neutralnego oficerowie litewscy przychodzili ciągle do polskich placówek, oświadczając się z wielką przyjaźnią dla Polski i starając się nawiązać dobre i serdeczne stosunki z oficerami polskiej straży pogranicznej. W ten sposób zachowywali się oficerowie litewscy przez jakieś 2 tygodnie. Obecnie ci sami oficerowie nie pokazują się całkiem polskim placówkom. Natomiast żołnierze litewscy wciąż przychodzą do polskich placówek i prowadzą z żołnierzami polskimi rozmowy, w których oświadczają że wojny z Polską w żadnym razie prowadzić nie będą.

## Z Biografji kata pani Dmochowskiej.

Lejtnant Kisielis, który w tak zwierzęcy sposób znęcał się nad panią Dmochowską jest z zawodu artysta-malarzem. Podczas wojny wszechświatowej należał do komisji trofej przy „wojenno-pochodnej komisji cesarza“ w Petrogradzie, jako malarz. W roku 1916 wybrał się na front, gdzie sfalszował dokumenty świadczące o jakimś czynie bohaterskim, przez niego dokonany, za co został nagrodzonym medalem Św. Jerzego. Za czasów Kiereńskiego pracował znowu w wyżej wymienionej komisji złożył kilka fałszywych donosów na członków tejże komisji między innymi na kapitana Białowienecwa, jakoby ci za łapówki przyjmowali do tejże komisji podoficerów. Wdrożone śledztwo wykazało bezpodstawność tych donosów. Po przewrocie bolszewickim wstąpił do „czerezwczajki“, na czele której stał wówczas Urickij i

pracował w niej pod nazwiskiem Bielowa razem z osławionym byłym „prystawem“ Wergileosowym. Trudnił on się wtedy głównie prowokacyjnym handlem złotem, który to proceder uprawiał głównie w Europejskim hotelu (Petrograd) pomiędzy bogatymi przemysłowcami i cudzoziemcami. Dzięki jego działalności prowokatorskiej wiele osób zostało aresztowanych cierpiało prześladowania, a nawet zostało rozstrzelanych.

Ostatecznie nakradł się w „czerezwczajce“, był aresztowany, lecz później wypuszczony na wolność, poczem zniknął z Petrogradu.

Taką była działalność Kisielisa w Rosji, teraz rolę prowokatora i złodzieja zamienił on na rolę mordercy i kata bezbronných kobiet.

## Wiadomości telegraficzne

### Aresztowanie komunistów.

LWÓW, 25-VI. (Aw.) Jak donosi „Gazeta Lwowska“ policja lwowska aresztowała w ostatnich dniach w okolicach miasta kilka osób, uprawiających propagandę komunistyczną. Między innymi aresztowano uwolnionego w procesie świętojurskim niejakiego Langiera, redaktora naczelnego „Trybuny Robotniczej“ i skazanego w procesie świętojurskim Kryluka, pozostawionego na wolnej stopie za kaucją.

### Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego.

I.WOW, 25-VI. (Aw.) Według pogłosek krążących w kołach ruskich stan zdrowia metropolity Szeptyckiego pogarsza się z dniem każdym. Mimo to, Metropolita pragnie podobno powrócić do Lwowa, gdzie spodziewają się go 16-VII.

### O powrót metr. Szeptyckiego.

LWÓW, 25-VI. (Aw.) W związku z planowanymi przez Watykan zmianami na naczelnym stanowiskach biskupów grecko-katolickich wszystkie prawe stronictwa ruskie wypowiedziały się przeciw zmianom. Prawdopodobnie w niedługim czasie przybędzie drugi wizytator apostolski celem rozpatrzenia sprawy na miejscu.

### Likwidacja majątków niemieckich.

POZNAŃ, 25-VI. (Aw.) Komisja Likwidacyjna zakwalifikowała do przymusowej likwidacji majątek ziemski Trzebosz w pow. Rewickim, obszaru około 670 ha, własność hr. v. Finkelsteina seniora.

### Bolszewicy aresztują statki amerykańskie.

LONDYN, 25-VI. (Aw.) Z New Yorku donoszą, iż władze sowieckie znowu przyaresztowały 3 statki amerykańskie za rzekome pogwałcenie rosyjskich przepisów rybołówstwa.

### P. Samuel wraca z Palestyny.

PARYŻ, 25-VI. (Aw.) Wysoki Komisarz Anglii w Palestynie sir Robert Samuel wyjechał do Londynu, aby osobiście przedstawić Rządowi trudności wpływające z obecnej sytuacji w Palestynie. Przed kilku dniami 9000 Beduinów opuściło swoje siedziby i zagraża północnej części Palestyny.

### Kłęska wojsk „białych“.

MOSKWA, 25-VI. (Aw.) Donoszą tu z Czyty, iż oddziały piątej armji sowieckiej zajęły Ochock i wyparły stamtąd resztki białych wojsk. Szef wojsk białych gen. Rakilin po zajęciu Ochocka przez wojska czerwone zastrzelił się.

## Teatr Polski.

### „W małym domku“ dramat Rittnera.

Któż z nas nie zna takiego miasteczka zakopanego w głębi powiatu, czy położonego przy stacji kolei, gdzie życie płynie sennie, leniwie, gdzie nikt się nie śpieszy, prócz chyba miejscowego doktora wiecznie rozrywającego przez chorych, gdzie wszyscy się znają i stosunki swe rodzinne bliższe i dalsze, a z braku strawy intelektualnej zaglądają sobie niemal do szu-

flad; gdzie nad wszystkim krążą drobne zawiści i ambicje — a przelatujący przez stację jak meteor błyszczący pulmanami „express“, zda się jedynym łącznikiem tego kąta z bujnem, gorączkowym dalekiem i niedoścignym życiem stolicy.

W takie to środowisko wyjątkowo podniecone wyborami nowego burmistrza wprowadza w dżaz świetny dramaturg, rozwijając przed jego oczyma stopniowo, pod wpływem miłości otwieranie się, jak kwiatu do słońca, biernej dotąd, zbyt lekceważonej przez męża duszy Maryni, którą, uwiedzioną przez siebie poślubił, sądząc, że aktem tym, oraz złożoną na ołtarzu obowiązku karierą, spłacił wszystkie względem żony dług, a zapominając że z tego surowego materiału a przy odrobinie zrozumienia i miłości, mógł, niby rzeźbiarz, nieświadomą tę a czującą duszę ulepić na wierną towarzyszkę i zającą matkę swych dzieci.

P. Ordon Sosnowska w nieporównanej swej interpretacji doktorowej, wykazała całą swą wysoką inteligencję, stopniując świetnie budzenie się lekceważonej, śpiącej duszyczki Maryni, tak bezbronnej w swej impulsywności i nieumiejętności kłamstwa, tak zdziwionej, że to, co czyni jest złe i że za to umierać musi. Tylko mądra obserwacja życia, subtelna intuicja, głęboka uczuciowość oraz umiejętność wyzyskania tych wartości — słowem talent wysokiej miary, mogą stworzyć taki typ, skończony w najdrobniejszych szczegółach, jaki w doktorowej daje nam Ordon Sosnowska. W wiśnianiem swem przebudzeniu była czarująca a w ostatnim, w agonii, pytaniu, drgało zdumienie obuchem przez życie miążdzonego stworzenia wołającego: za co ja umieram?

P. Leśniewski postać doktora opracowywał snadź z serdecznym zamiłowaniem a proces w duszy lekarza po dokonaniu zabójstwa był przeprowadzony tak konsekwentnie, że, mimo złudne pozory, jakie nadaje sobie doktor by ukryć zawód i niegójącą się ranę, widz jest przygotowany do zbliżającej się katastrofy. Miewa ten aktor pauzy, niedomówienia, wyrazy oczu, które starczą za słowa.

P. Kijowski dobrze akcentował romansowość a tchórzliwość lisa zakradającego się do cudzego kurnika. Reszta postaci to jeno krótkie mistrzowskie pociągnięcia pędzlem, słuzące znakomitemu dramaturgowi dla zaznaczenia tła miasteczkowego. Wywiązały się z tego zadania mniej lub więcej szczęśliwie pp. Rychłowska, Wollejo (przemile zakłopotany przy komunikowaniu złych wieści, zacny sędzia) Wyrwicz, Jasińska, Korycińska, Habrowska, Milski.

Reżyserja pieczołowita. Jadalnia w małym domku meblowana przyładkowo, pozbawiona dotknięcia ręki pani domu — a więc miłości, otoczona za to opieką kuzynki — a więc obowiązku — zupełnie charakterystyczna. A. Pil.

## Bezczelna kradzież.

W nocy z 17 na 18 czerwca paczka złodziei dokonała bezczelnego najścia na mieszkanie sędziego pokoju p. Nowickiego zamieszkałego przy ul. Więziennej (dom własny) Rabusie wyjęli szubę od ulicy, przez okno dostali się do mieszkania, w którym wówczas znajdował się sam p. Nowicki i staruszka — służąca. Złodzieje musieli zastosować jakiś środek nasenny, bo ani p. N. ani służąca nie słyszeli najmniejszego szmeru chociaż rabusie gospodarowali przez czas dłuższy i zabrali ubranie, a nawet i bieliznę śpiących, złożoną przy łóżku. Opryszki oczyścili szafy, kredensie i komody do szczeru uwożąc (co stwierdza obecność fury, która czekała w zaułku) wszystko, co wydało się bardziej wartościowe. Ogólna suma strat przekracza cyfrę 30 milionów marek.

**Teatr Polski**  
(Lutnia)  
Dzisiaj  
W małym domku  
dramat T. Rittnera  
występy  
Wł. Ordon Sosnowskiej.  
Początek o g. 8 w.

**Teatr Letni**  
(Ogród Bernardyński)  
Dzisiaj  
„BAJADERA“  
operetka Kalmana  
Występy  
Lucyny Messal  
primadony operetki  
Warszawskiej.  
Początek o g. 8 w.



# WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

## Urzędowe.

— **Wyjazd pana Starczewskiego.** Delegat Prezesa Rady Ministrów p. Eugeniusz Starczewski który przybył przed kilkoma dniami do Wilna w celu zbadania na miejscu potrzeb administracji wyjechał w tym celu na prowincję. P. Starczewskiemu towarzyszy starszy referent M. S. W. p. Rutkowski. (aw)

— **Wyjazd delegata rządu.** Wczoraj we wtorek 26 b. m. wyjechał do Warszawy delegat rządu p. Roman. Wyjazd delegata jest związany z całym szeregiem spraw do załatwienia: ochrony granic, oddania koncesji na teatry wileńskie i t. d. Podczas nieobecności p. delegata zastępuje go naczelnik wydziału administracyjnego p. Rzewuski.

— **Przyjmowanie wkładów w bonach złotych.** Od wtorku 26 b. m. kasy oszczędności przyjmują wkłady w walucie złotej. Tak przyjmowanie wkładów, jak i ich wypłata odbywa się w markach polskich po kursie wyznaczonym dla bonów złotych przez Ministerstwo Skarbu.

## Sprawy miejskie.

— **Powiększenie opłat.** Wobec wzrastających wydatków obowiązujących kasę miejską magistrat szukając źródeł pokrycia tychże podwyższył też i opłaty rynkowe, przyczem opłaty te zostały powiększone: na rynku Łukiskim 8 krotnie, na rynku Rybnym 4 krotnie, na rynku Zawalnym 6 krotnie.

## Z miasta.

— **Cukier dla Wilna.** Jak się dowiadujemy, na stację Wilno przybył wagon cukru, przysługujący z przydziału kooperatyw. (aw)

— **Zjazd przedstawicieli kooperatyw.** W zeszłą sobotę zaczął się zjazd przedstawicieli kooperatyw, na który zjechało się 48 delegatów. Przewodniczącym zjazdu został pan Turczynowicz.

## Szkoły.

— **Akt w szkole Handlowej Stowarzyszenia Kup. i Przem. Chrześc.** m. Wilna odbył się 22 b. m. o godz. 7 w sali aktowej gim. Zygm. Augusta.

Kupiectwo reprezentował p. Zygmunt Nagrodzki. Radę Opiekunczą p. Mieczysław Zejmo.

Ze sfer bankowych obecny był p. dyrektor Ignacy Materski.

Po przemówieniu dyrektora szkoły p. Stanisława Jastrzębskiego, który przedstawił sprawozdanie z biegu i rozwoju obu szkół handlowych i 3 kl. specjalnej średniej dla chłopców i 4 klasowej dwuletniej koedukacyjnej i zachęcał obecnych do przejrzania prac uczniowskich na wystawie szkolnej, obejmującej pokazy ze wszystkich przedmiotów specjalnych, wykładanych w szkole, oraz pożegnał młodzież, opuszczającą szkołę, nastąpiło rozdanie świadectw z ukończenia szkoły dokształcającej. — Świadectwa otrzymali: Błażewiczówna Marja, Czyżewski Władysław, Chylewski Władysław, Gasperowiczówna Jadwiga, Horzydówna Anna (z odznaczeniem), Jakuczynówna Weronika, Koczanówna Berta, Łobaczówna Marja, Plaużanka Genowefa, Romiszowska Władysława (z odznaczeniem), Stanulewiczówna Stanisława, Świackiewiczówna Marja, Wasilewski Stanisław, Wołojewska Wacław, Wojnicka Stanisława, Uziółówna Janina, Zielen Wacław (z odznaczeniem), Żytleńska Jadwiga.

W imieniu Stow. Kupców zęgnął młodzież p. Zygm. Nagrodzki, od Rady Opiekunczej p. M. Zejmo. Po przemówieniu ucznia Zielenia i prof. Antoniego Narwojsza, akt zakończyło odśpiewanie „Roty“.

— **Kancelaria gimnazjum państwowego im. J. Zygmunta-Augusta w Wilnie** od dn. 1 lipca do dn. 15 sierpnia r. b. załatwia sprawy interesantów dwa razy w tygodniu (we wtorki i piątki) w g. 11—1.

— **Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie** niniejszem prosi wszystkich którzy dotąd nie zwrócili list Daru Narodowego 3-go Maja o niezwłoczne odesłanie ich do Biura Macierzy, Benedyktyńska 2—3, bez tych list nie można bowiem zrobić dokładnego sprawozdania z ofiarności społeczeństwa polskiego na cele oświatowe w dn. 3 Maja.

## Z Uniwersytetu.

— **W środę, dnia 27 b. m. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 1-iej w południe dwie pierwsze promocje, mianowicie p. Hieronima Jawłowskiego i p. Stanisława Szeligowskiego, którzy otrzymali stopnie doktorów filozofji na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Wstęp dla publiczności wolny.**

— **Uniwersytet Stefana Batorego** potrzebuje skarbnika. Wymagana dobra znajomość buchalterji. Zgłaszać się do Kwestora lub Rektora (ul. Uniwersytecka 3) w godzinach urzędowych.

## Sprawy robotnicze.

— **Zlikwidowanie strejku** Trwający od dłuższego czasu strejk robotników w fabrykach czekolady i cukierków skończył się. Robotnicy przystąpili do pracy otrzymawszy 135 proc. podwyżki.

## Osobiste.

— **W mieście naszym bawi chwilowo prof. Siedlecki, pierwszy rektor naszej odrodzonej Wszechnicy.**

## Różne.

— **Kwesta publiczna z dn. 17 czerwca r. b. na schronienie Im. Jezus (ul. Subocz 20)** dała 5,485,435 mk. rozchód na urządzenie kwesty wynosi 103,010 mk. Ogólny zysk 5,382,405 mk. Organizatorce kwesty p. Eugenji Dłużniewskiej wszystkim paniom kwestarkom oraz ofiarodawcom w imieniu dzieci składa serdeczne „Bóg zapłać“ kierowniczką schr. Im. Jezus.

## Zebrań.

— **Z T-wa Przyjaciół Nauk.** We czwartek dn. 28 czerwca o g. 7 i pół w gmachu T-wa (przy ul. Lelewela 4) odbędzie się 62 posiedzenie miesięczne, na którym czł. T-wa prof. dr. Stanisław Trefiński wygłosi odczyt p. t. „Medycyna w pamiętnikach polskich“. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

## Zabawy.

— **Wielki festyn ogrodowy.** W niedzielę dn. 1 lipca Koło Polek przy wsółudziale I P. A. P. Leg. urzędująca wspaniałą zabawę ogrodową na wspólne kulturalno-oświatowe cele. Interesujący program, mnóstwo niewidzianych dotąd nigdy w Wilnie niespodzianek, oraz szlachetny cel ściągają muszą do ogrodu Bernardyńskiego tłumy publiczności.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski.** Dziś Rittnera „W małym domku“, pełna ciekawych psychologicznych zagadnień. Sztuka w której Ordon - Sosnowska porówna grą swą pełną szczerości cudownych, subtelnych odcieni, skafczoną w najdrobniejszych szczegółach. Próby z „Popasu króla Jegomości“ Grzymala Siedleckiego w pełnym biegu. Sztuka to stylowa z czasów Henryka Walejsusa pełna staropolskiego humoru i wesolych sytuacji. W roli miecznikowej p. Ordon-Sosnowska jedyna jako odwórczyni roli Małgorzaty w teatrze „Rozmaitości“ w Warszawie.

— **Teatr Letni** (w ogrodzie po Bernardyńskim). Codziennie grana głośna operetka Kalmena „Badera“ jest entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność szczerze wypełniającą widownię. W roli tytułowej gościnnie występuje słynna gwiazda operetkowa p. Lucyna Messal. Księża Radziami, partnera uroczej primadonny, gra p. Bolesław Mierzejewski, utalentowany amant operetki warszawskiej.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś wieczorem odbędzie się koncert pod dyrekcją Jana Mackiewicza. Następne koncerty w piątek 29 i sobotę 30 czerwca.

## Wypadki.

— **Usiłowanie samobójstwa** W niedzielę 24 b. m. Władysław Mizel w celu samobójczym wskoczył do Wilji, został jednak wyciągnięty i ostawiony do mieszkania. Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna epilepsja. (b)

— **Przejechanie na ulicy.** W poniedziałek 25 b. m. o g. 6 w. przechodzący ul. Kijowską Antoni Rożewski wpadł pomiędzy przejeżdżające wozy z których jeden uderzył go tak nieszczęśliwie że R. dostał się pod koła. Rożewski ze złamaną nogą został odwieziony do szpitala św. Jakóba. (b)

## Kronika policyjna.

— **Zranienie przez nieostrożność** Jan Karczmarek ordynans porucznika Melenty odnajmującego mieszkanie od A Swirki (Plutonowa 14) czyścił w niedzielę o g. 6 wiecz. rewolwer. Myśląc że rewolwer jest nienabyty K. spowodował wystrzał którym został raniiony Swirko w bok. Wezwane Pogotowie odwiezło Swirkę do szpitala św. Jakóba. Stan jego ciężki. (b)

— **Długotrwała pielgrzymka.** Zamieszkała w domu Daszkiewicza przy zaułku Kowieńskim Anna Weryho zameldowała po-

licji że córka jej Katarzyna, lat 30, wyszła z domu 18 b. m. udając się do Kalwarii i dotąd t. j. do 24 b. m. nie wróciła. (b)

— **Wykrycie zabójców.** Przed kilkoma dniami zamieszciliśmy wiadomość o zabójstwie Bronisława Ostrowskiego we wsi Małe Jacuny. Morderstwo to było na razie otoczone tajemnicą jednak energicznie prowadzone dochodzenie wykryło szczegóły i sprawców morderstwa Ostrowski będąc pijanym na weselu uderzył w twarz Adolfa Sawkę, który uciekł do domu, goniony przez Ostrowskiego Dobiegłszy drzwi Sawko zatrzasnął je za sobą Ostrowski jednak chciał je wywalić Wtedy Sawko z bratem Władysławem kołami pobili Ostrowskiego tak ciężko że ten na miejscu ducha wyzionął. (b)

## OFIARY

złożone w Adm. „Dzien. Wileńsk.“

Na Dom Dzieciątka Jezus.

Dom Handlowy G. Piotrowski i S-ka za zwrócone z nieprawidłowo wystawionego rachunku 25000 mk.

Ku uczczeniu s. p. nieodżałowanej siostry Julji Kauiczówny Oskarostwo Kaniaczowie złożyli: Na budowę kościoła Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniskach mk. 1,000,000. Na żłobek Im. Maryi 500,000. Na ochronę sierot repartantów P. B. K. 500,000 mk.

Do uznania ks. kanonika Lubiańca.

Ku uczczeniu rocznicy śmierci s. p. Aldony Rajeckiej—K. J. Rajecy 100000 mk.

## Z prowincji.

Z M. Solecznik.

W swoim czasie walne zebranie kooperatywy Mało solecznickiej wybrało nowy zarząd do którego znów weszli p.p. Szulc i Sumiotowicz, którym, a w szczególności p. Sumiotowiczowi niejaki Bohdziun (były skarbnik poprzedniego zarządu) zarzucał roztrwonienie 8 tysięcy marek polskich. Pan Bohdziun, rzucając to oszczerstwo, chciał zaszkodzić w opinii publicznej znanym i szanowanym działaczom narodowym naszej gminy. W ubiegły czwartek sprawa ta znalazła swój epilog w jaszuskim sądzie pokoju, a mianowicie na skutek skargi pokrzywdzonych sędzia pokoju IV okręgu uznał Bohdziuna winnym oszczerstwa i skazał go na 100 tysięcy grzywny. Ponieważ Bohdziun w dalszym ciągu rozpowszechnia te same fałszywe wiadomości pokrzywdzeni złożyli skargę do sądu okręgowego.

Może parę tygodni samotni na Łukiskach ostudzą krewkiego litwomana w rzucaniu kalumnji na działaczy narodowych. H.

## Głosy czytelników.

Jak się odbudowuje przemysł krajowy.

Jedną z przyczyn katastrofalnego spadku marki i szalejącej drożyzny jest niezawodnie ruina dużej części kraju spowodowana najazdem bolszewickim. Zniszczone warsztaty rolne i przemysłowe nie produkują nic, lub bardzo mało, a wymagają dużych nakładów. W tych warunkach każdy wysiłek prywatny, zdążający ku odbudowie ruiny i wznowieniu życia gospodarczego, winien byłby spotkać się z przychylnym współdziałaniem i wszelkimi ułatwieniami ze strony czynników miarodajnych.

Lecz inną jest teoria, inaczej dzieje się w życiu.

Dla przykładu przytoczymy dzieje pewnej gorzelni.

Właściciel postanowił doprowadzić swoją gorzelnię do porządku mając nadzieję, że z osiągniętego dochodu da się odbudować warsztat rol-

ny, zdewastowany gruntownie przez bolszewików. Gorzelnia bowiem najmniej ucierpiała i wymagała względnie niedużego remontu. I rzeczywiście, wszelkie trudności pieniężne i walutowe zostały pokonane i w jesieni gorzelnia mogła już być uruchomiona. Był też i zapas ziemniaków, wyprodukowany z wielkim wysiłkiem i upośledzeniem innych działów gospodarstwa.

Lecz trudno było z pozwoleniem: wymagane są plany i planiki, podania, zaświadczenia, deklaracje i t. d. A więc chodzenie od Annasza do Kaifasza, które się jednak rozpoczęło zawczasu i ku Bożemu Narodzeniu miało się wszystko w rękę.

Oprócz jednego: zegara mierniczego.

Zegar był, lecz nieco uszkodzony i zabrał go urzędnik Akcyzy. Na przedstawienie, że jest potrzebny, że gorzelnia wkrótce będzie uruchomiona—zapewnił, że zegar będzie zwrócony po odremontowaniu.

Złożyło się znowu podanie i czekało jakiś czas cierpliwie. Gdy remontowi końca nie było właściciel gorzelni zwrócił się osobiście do warsztatów w Warszawie. Tam go zapewniono, że takiego zegara od urzędu Akcyzy z powiatowego miasta N. nie otrzymano wcale.

Z Warszawy do N.—400 kilometrów, lecz niema rady, trzeba jechać. W N. dają mu numer, za którym zegar został w swoim czasie przesłany do Warszawy. Z N. do Warszawy znowu 400 kilometrów, a jechać trzeba. W Warszawie znajdują ślad zegara, lecz okazuje się, że takowy został już oddany do innej gorzelni. Straciwszy nadzieję odzyskania dawnego zegara właściciel gorzelni zadatkuje miljonem marek nowy zegar, których całą partję zamówiło w Niemczech Ministerstwo Skarbu, po 3 miliony za sztukę. Upływają jednak miesiące, cena zegarów (nieotrzymanych rośnie i dochodzi do 30 milionów, (a zadatek pozostaje wciąż równy jednemu milionowi!). W końcu Urząd Akcyzy proponuje postawienie w gorzelni odbieralnika na 14 dni, lecz nadmienia, że zegary oczekiwane są z Niemiec za parę tygodni. Odbieralnik kosztuje kilka milionów (w owe czasy), a zegary mają wkrótce fi-

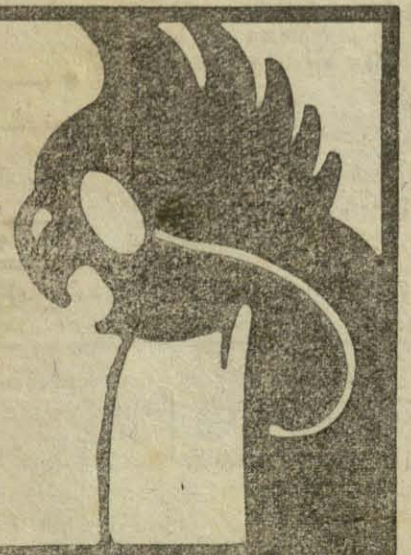
dejsć Czy warto na parę tygodni wyrzucić kilka milionów? Właściciel gorzelni rozpoczyna usilne zabiegi, by mu pozwolono uruchomić gorzelnię z małym jednakowym odbieralnikiem, jaki się znajduje w każdej gorzelni i zgadza się utrzymywać stale przy gorzelni dwóch urzędników Akcyzy: przecież ten sposób kontroli był praktykowany w całej Litwie środkowej. Znowu kilka złożonych podań, nowe wędrowki od Annasza do Kaifasza, przyczem Annasz i Kaifasz robią pewne nadzieje na pomyślny rezultat starań, a w końcu decyzja z Warszawy: „podanie nie uwzględnia się, zegar nadejdzie za 2-3 tygodnie“. Pora spóźniona (Marzec!), kartofle zaczęły psuć się w kopcach, nie było innego wyjścia, jak tylko rozprzedać je ze stratą. Raptem już w Kwietniu nadchodzi druga decyzja, nie wywołana już żadnym podaniem: zezwolić na uruchomienie gorzelni bez zegara mierniczego!

Któż zdoła zbadać motywy tych decyzji? Mogło je wywołać wszystko, tylko nie dążenie do prędkiego odrodzenia zniszczonego przemysłu kraju!

N...ski.

Gotujecie, smażecie  
i pieczecie  
tylko na

**KUNEROL'u**  
Tłuszczu  
Roślinnym  
Smakoszków.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa Niecała 8.



# BILANS

## WILEŃSKIEGO BANKU ROLNICZO - PRZEMYSŁOWEGO

na dzień 1 czerwca 1923 r.

Centrala w Wilnie—Mickiewicza 17.  
1-szy Oddział Mlejski—Wielka 73.  
Agentura w Święcianach.

Oddziały: w Warszawie ul. Ossolińskich i (Czysta).  
w Głębokiem.  
w Grodnie.

STAN CZYNNY:

STAN BIERNY:

NAZWA RACHUNKU.			NAZWA RACHUNKU.		
Gotowizna w kasie	343.614.087,34		Kapitał zakładowy	200.000.000	—
Pozostałość w P. K. K. P.	263.146.818,27		„ zapasowy	25.416.362,66	
5% Oblig. Państwowe	501.594,20	607.262.499,81	Inne rezerwy	4.675.305,95	230.091.668,61
Pieniądze zagraniczne	724.228,926		Wkłady:		
Przekazy i weksle zagraniczne		724.228,926	a) terminowe	1.056.321,950	
Papiery proc. własne:			b) r-ki czekowe	2.597.597,865	
a) papiery 0/0/0 państwowe	9.852,125		c) salda kredytów—ków otwartego kredytu i lorowych osób i instytucji hand. przem. i innych.	66.484,453	3.720.404,268
b) papiery 0/0/0 komun. i hipot.	71.356,193		d) inne	137.900,000	
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	83.370,291	164.578,609	Redyskonto weksli		
Weksle zdyskontowane		889.740,184	Zastaw walorów własnych		
Pożyczki terminowe		38.449,100	Podzastaw walorów klienckich		137.900,000
a) Rachunki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	4.747.500,057		Korespondenci:		
b) R-ki lorowe osób i firm handlowo-przemysłowych i innych	178.479,153	4.925.979,210	Loro-banki krajowe	65.453,439	
Korespondenci:			„ zagraniczne		65.453,439
Loro-banki krajowe	61.907,903		Nostro-banki krajowe	95.992,077	
Loro-banki zagraniczne		61.907,903	„ zagraniczne	577.678,700	673.670,777
Nostro-banki krajowe	20.542,570		Wierzyciele z tytułu gwarancji		2.427.270,000
Nostro-banki zagraniczne	170.634,812	191.177,382	Procenty i prowizje		1.182.065,940
Nieruchomości		196.658,500	Różni za inkaso		700.534,161
Koszty handlowe		894.158,730	Rachunki z Oddziałami		
Weksle protestowane i należności wątpliwe		4.900,000	„ Oddziałów z Centralą		422.134,934
Inkaso weksli		700.534,161	„ przechodnie		
Rachunki z Oddziałami		160.059,368	„ różne		953.774,661
„ Oddziałów z Centralą		2.798,890			
„ przechodnie		950.866,365			
„ różne		—			
<b>BILANS</b>		<b>10.513.299,829</b>	<b>BILANS</b>		<b>10.513.299,829</b>

Kino Teatr „**HELIOS**“ ul. Wileńska 38. Ostatnia kreacja genialnej królowej w 6-ciu aktach — **POLI NEGRI** w 6-ciu aktach — wym dramacie — **PŁOMIEN** (Głos ulicy). Początek o godzinie 6, ostatni o godzinie 10 w.

Kino-Teatr „**Polonia**“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan. Arcydzieło gry filmowej. Uroczą artystką polską gwiazdą filmową naszą **Mia Mara** niezrównany partner **Poli Negri** **KARNAWAŁ** — **JAN RIEMAN** w rolach głównych dramatu zyciowego w 6-ciu aktach p. t.

Kino-Teatr „**Piccadilly**“ ul. Wielka. Egzotyczny obraz z udziałem w głównej roli słynnej piękności **MIA PANKAU** „**JIMMY**“ dramat w 7-iu w. akt. Oddzielne części: 1) Burza na morzu. 2) Przyjęcie w zamku Glauboru. 3) W V. riette. 4) Ucieczka z wzięcia. 5) Walka francuska z niedźwiedziem. 6) Katastrofa w cyrku. 7) Przyznanie się przed śmiercią. Prześliczne widoki. Balet. Bogata wystawa. Niebawale atrakcje.

### BILANS

Zakładów Fabrycznych **POSSEHLA**  
w Nowej-Wilejce,  
za rok operacyjny 1922.

#### A K T Y W A.

Rachunek gruntu i ziemi	13.912.705, —
„ nieruchomości	184.711.328, —
„ ruchomości	375.436.737, —
„ zasobów	137.139.583, —
„ gotówki i należności w bankach	128.866.756, —
„ dłużnicy	85.129.031, —
	<b>920.196.140, —</b>

#### P A S Y W A.

Rachunek kapitału akcyjnego	1.512.000, —
„ wierzycieli	915.581.258, —
„ czystego zysku	3.401.882, —
	<b>920.196.140, —</b>

#### Straty i zyski.

Ogólne koszty ruchu	25.119.025,96
Odpisy na inwentarzu	2.662.845, —
Do rachunku czystego zysku	3.402.882, —
	<b>30.884.752,96</b>
Nadwyżki brutto na sprzedanych fabrykacjach i materiałach	30.848.752,96
Dochody uboczne	36.000, —
	<b>30.884.752,96</b>

Zakłady fabryczne Possehla w Nowej-Wilejce  
Zarząd: (—) Herman G. Lange, (—) Jakób Krull

Dokt. med. **D. Zeldowicz** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne **Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.**

Kobieta-lekarka **Dr. Szwarz-Zeldowicz** Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3 — 5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne **Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.**

### K. RUTKOWSKI i S-ka

#### SUKNO I BŁAWAT.

Otrzymano duży wybór towarów sezonowych  
**HURT I DETAL.**  
**WIELKA 94** obok kościoła św. Kazimierza.

### „Tygodnik Rolniczy“

Pismo poświęcone sprawom Ziemi Wschodnich. Organ Związku Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej wychodzi w Wilnie 1 i 15 każdego miesiąca. Przedpłata kwartalna wynosi — 1 zł. p. Rachunek czek w P. K. O. — 4044.

Redakcja i Administracja Wilno, ul. W. Pohulanka 7, tel. 7-84.

Numery okazowe wysyłamy na żądanie.

**Zgubiono** 2 czeki wydane dnia 5-go maja r.b. przez Bank ADLER i K-o w New-Jorku, przekazem na Linję Bałtycko-Amerykańską w Warszawie (Marszałkowska 116) na imię Sam. Łapides, wartości 300 dolarów każdy. Wszystkie banki i osoby prywatne zawiadamiam o unieważnieniu takowych Sam. Łapides, Wilejka pow.

Kobieta lekarz **Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerki ul. Kasztanowa 7 m. 7 godz. 3—4.

**Dr. J. Bernsztejn** Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—8 w **Ul. Mickiewicza 28—5.**

**Dr medycyny B. SZYRWINDT,** Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. **Wielka 19 10—1 i 4—7.**

**Akuszerka** z Warszawy porad. ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7 wiecz. **Mickiewicza 46-6.**

Kobieta-lekarka **D-r Janina Piotrowicz** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—9 rano od 5—6 w. **Zarzęzta 5—2.**

**Dr. Leon Ginsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej Tel 352 od 9-1 i 4-7.**

**Do** sprzedania drewniany dom Dow. się ul. Syberyjska 39, przy kolei.

**Rzepe** ścierniskową do siewu poleca „Sklep Rolniczy“ **Wielka 15 (Szwarcowy 1).**

#### Pieczyno

tanie, dobre dostarcza piekarnia „Zrzeszenia Prac.“ ul. Ad Mickiewicza 22 i W. Pohulanka 7 kooperatywom, sklepom i restauracjom, ustepstwo.

#### Buchalter

Bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty w Administracji Dziennika pod „Buchalter“.

**Mleko** wprost od krów trzy razy dziennie sprzedaje **Ziemiańska Spółka „Mleko“ Ludwisarska 4.**

**Listów Zastawnych Wileńskiego Banku Ziemiańskiego**

tysiąc rublowych 15 sztuk sprzedam zaraz, wiadomość ul. Wileńskiej Nr 29—5, od 4 godz. wiecz. do 6 ej.

**S** sprzed. książkę wojskową wyd. w gminie Solecznickiej na imię Ludwika Stabkowskiego, zam. w Jaszczach, gm. Soleczn. u nieważnia się.

**Fortepjan** gabinetowy do sprzedania ul. Rzecznia 11 m. 14.

Poszukuję posady buchaltera pos. długol. praktykę. Oferty nads. do biura ogłosz. S. Jutana, Niemcewskiego 4, tel. 222 dla Buchaltera

**Zgubiono** dowód osobisty (Personalausweis) wydany 21 X-18, na imię Leona Prąwosudowicza, zam. przy ul. Starej 16 — unieważnia się.

**Roboty** „czarna“ pomiaru parcelacji, regulacji serwitutów przyjmuje do wykonania Tow. Akc. „Locolyt“, **Mickiewicza 42.**

**Dnia 22/VI** zgubiono marynarkę granatową przy ul. Antokolskiej Nr 12, uprzejmie proszę znalazcę o dostarczenie takowej za wynagrodzeniem pod wyżej wskazanym adresem, **P. Olechnowicz.**

**Zgub.** książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. i metrykę ślubną na imię Aleksandra Raczyckiego, zam. przy ul. Kłowski 16—14 — unieważnia się.

**Zg.** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Benjamina Poczttera zam. w Kolonji Braźelce, pow. Wil. gm. Biewiak. — unieważnia się.

DRUKARNIA „ZORZA“

Wilno, Wileńska 15  
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Wykonanie szybkie i staranne.